



tekst

BARTOSZ RUMIŃSKI

redaktor wydania

W tym numerze wiele miejsca poświęcamy obchodom trzeciej rocznicy śmierci Jana Pawła II. Będziemy m. in. uczestniczyć w Papieskim Marszu Solidarności, zajrzemy do Krasnegostawu i Kraśnika, a także zaprosimy Państwa do Chełma na V Tydzień Papieski. Opisujemy również kwestię odpowiedzialnego ojcostwa, zachęcamy do uczestniczenia w wizualnych katechezach, alarmujemy, że Lubelszczyzna może nie wykorzystać szansy rozwoju w związku z Euro 2012, a także odwiedzamy niezwykłą szkołę w Cycowie. Miłej lektury

Ambitne plany przebudowy podzamcza

Lublin Novus

Przestrzeń wokół lubelskiego Zamku zmieni się nie do poznania.

Nie będzie dworca PKS ani bazaru. Powstanie nowoczesne „miasto w mieście”, przecięte odśloniętą rzeką, co jest ewenementem w skali kraju.

Władze miasta przedstawiły dwie koncepcje zagospodarowania tego terenu. Pierwsza zakłada utrzymanie w ograniczonym zakresie funkcji handlowo-komunikacyjnej tego miejsca. Znaczna część przestrzeni ma przejść w ręce inwestorów pod budowę obiektów komercyjnych: galerii handlowych i lokali mieszkalnych. W drugiej planiści widzą podzamcze przede wszystkim jako obszar publiczny z dużym par-



Wizja nowego podzamcza od strony ronda pod Zamkiem

kiem i amfiteatrem. – Rozważamy zlikwidowanie wszystkiego, co w tej chwili widzimy na podzamczu. Uwolnioną w ten sposób przestrzeń chcemy zagospodarować od nowa – stwierdza Elżbieta Mącik, zastępca dyrektora Wydziału Architektury Urzędu Miasta. – Opcja komercyjna przewiduje powiązanie tego terenu ze wzgórzem

Czwartek, koncepcja publiczna stawia się na Plac Zamkowy, eksponowane są tam synagoga i płynąca wzdłuż al. Tysiąclecia rzeka Czechówka – dodaje. Oba projekty przygotowała Lubelska Pracownia Architektoniczna. Realizacja inwestycji przewidziana jest na kilka lat.

brum

Największemu z nas



LUBLIN, 2 KWIEŚNIA. Dziennikarze z zaklejonymi ustami manifestowali przeciw łamaniu wolności słowa na Białorusi, Kubie i w Chinach

W trzecią rocznicę śmierci Jana Pawła II mieszkańcy Lubelszczyzny oddali hołd „największemu z nas”. W wielu miastach i miasteczkach regionu lokalne społeczności spotykały się w świątyniach, domach kultury, gdzie odbywały się przedstawienia i projekcje filmów o Ojcu Świętym, itp. Wszyscy o 21.37 zjednoczyli się w minucie ciszy. W Lublinie odbył się wielki Marsz Papieskiej Solidarności. Chodziło o to, by słowa Jana Pawła II wprowadzać w życie, jednocześnie zwracając uwagę na niesprawiedliwość i przemoc dzisiejszego świata. Maszerowali m. in. przebrani za tybetańskich mnichów, czy uchodźcy z Czeczenii. Marsz wiódł szlakiem Karola Wojtyły, profesora KUL, od lubelskiej katedry na dziedzińiec uczelni.

Bartosz Rumiński

Pamiętali o Janie Pawle II

KRASNYSTAW. Uroczystości związane z rocznicą śmierci Jana Pawła II odbyły się także w parafii MB Pocieszenia w Krasnymstawie. O godz. 18.00 odprawiona została Msza św. w intencji zmarłego z prośbą o szybką beatyfikację. W programie wieczornicy był film Marka Lazura „Tryptyk rzymski” na

motywach papieskiego poematu. Zaś młodzież oazowa oraz schola, wykorzystując wypowiedzi Ojca Świętego, przygotowały na ten dzień adorację, w której dziękowano za dar i posługę papieską, modląc się jednocześnie o szybką kanonizację Jana Pawła II. Był Apel Jasnogórski i chwila zadumy o godzinie 21.37.



Młodzi z Krasnegostawu przygotowali wieczór poświęcony Janowi Pawłowi II

Apel obrońców przyrody

LUBLIN. Na ulicach miasta nagle wyrosły kilkusetletnie drzewa, a wśród przechodniów przemykały polarne niedźwiedzie! Tak członkowie Greenpeace Polska namawiali, by przy rozliczaniu PIT podarować organizacji 1 proc. podatku. – Wybraliśmy happeningową, raczej humorystyczną formę, ponieważ nie stać nas na zakrojoną na szeroką skalę akcję medialną. Mamy nadzieję, że to pomo-

że w mocniejszym dotarciu do społeczeństwa – mówi Wojciech Antosz, lokalny koordynator Greenpeace w Lublinie. W Polsce najgłośniejszą akcją organizacji była walka o Dolinę Rospudy. Na Lubelszczyźnie obrońcy przyrody mają zamiar walczyć z kopalnią w Bogdanie, która według nich, poprzez działalność wydobywczą, powoduje systematyczne zmniejszanie się powierzchni jeziora Piaseczno.



Podobne akcje odbywały się w innych większych miastach Polski



Abp Józef Życiński

Szukajmy w Europie tego, co dobre, tego, co nas łączy, co jest fundamentem naszej nadziei. Dziękujemy Bogu za tę wspólnotę, w której nieistotne są kierunki geograficzne, ani miejsca zamieszkania, a istotna jest godność ludzka, świętość życia, kultura życia. W duchu wierności Janowi Pawłowi II, te właśnie wartości starajmy się podkreślać i wybierać w naszych działaniach, i w ten sposób budujemy jedność Wieczernika.

Z programu „Pasterski kwadrans”
w Archidiecezjalnym Radiu eR,
6 kwietnia 2008

Abp Wielgus uhonorowany

KUL. Nagrodę im. Księdza Idziego Radziszewskiego, współzałożyciela i pierwszego rektora lubelskiej uczelni, przyznaje Towarzystwo Naukowe KUL, które wydaje publikacje pracowników uczelni. Jest to wyraz uznania za „wybitne osiągnięcia naukowe w duchu humanizmu chrześcijańskiego”. – Subtelny analityk rękopisów średniowiecznych okazał się znakomitym menedżerem, pokazując, że to, co katolickie, nie musi być nieśmiałe, nieporadne, nieskuteczne w świecie, w którym nazbyt często zwyciężają sprawnie rozpychające się łokcie i bezczelność układów – podkreślał w laudacji do nagrody ks. prof. Stanisław Janeczek. Abp Wielgus przez dziewięć lat był rektorem KUL.

Papież uczył poświęcenia

LUBARTÓW. W punkcie krwiodawstwa każdy, kto „pragnie budować cywilizację miłości i życia”, mógł oddać drogotocenny płyn. Od 31 marca do 4 kwietnia wiele osób dołączyło do wielkiej rodziny Krewniaków.

Akcja była związana z uczczeniem trzeciej rocznicy śmierci Papieża Polaka. Punktem kulminacyjnym obchodów był koncert na rynku w Lubartowie, w czasie którego ponadstusobowy Wielki Chór Lubartowski wykonał Oratorium dla Jana Pawła II. Gwiazdą wieczoru był Miecz Szcześniak. Lubartowski tydzień pamięci o Ojcu Świętym zakończył się adoracją Najświętszego Sakramentu. O 21.37 była minuta ciszy i modlitwa o beatyfikację Jana Pawła II.

Tydzień Papieski

CHEŁM. 13 kwietnia w Wyższej Szkole im. Bogdana Jańskiego rozpoczyna się V Tydzień Papieski. Zainauguruje go Msza w kościele pw. Chrystusa Odkupiciela. W kolejnych dniach w aulach uczelni odbędzie się szereg wykładów dotyczących osoby Jana Pawła II, jego nauczania oraz wspierania Kościoła na Ukrainie. Wykłady poprowadzą takie osobistości jak: prof. Józef Fert, prorektor KUL, o. Mirat Behej, wikariusz generalny Kościoła greckokatolickiego na Wołyniu, ks. red. Leszek Surma, dziennikarz TVP, a także bp Wacław Depo czy bp Mieczysław Cisko. Więcej informacji w siedzibie szkoły, przy ul. Batorego 1. V Tydzień Papieski potrwa do 19 kwietnia. Patronem medialnym wydarzenia jest „Gość Niedzielny”.

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON / FAKS 081 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Wojciech Pęcherzewski
– dyrektor oddziału,
Agnieszka Przytuła, Bartosz Rumiński

okiem redaktora



felieton

**KS. WOJCIECH
PĘCHERZEWSKI**

Życie

Pośród różnych aspektów dyskusji o ochronie życia jeden jawi mi się jako szczególnie ważny. Ten mianowicie, że mimo upływu lat, wejścia do Unii Europejskiej i milczenia, które w tej kwestii ogarnęło większość krajów naszego kontynentu, w Polsce się nie milczy. Temat powraca, budzi emocje, rodzi dyskusje i drażni sumienia... Według statystyk na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat stosunek Polaków do obrony życia radykalnie się zmienił. Jeżeli tak jest, to znaczy, że wysiłek, spory i wszelkie demonstracje pozytywnie dotknęły naszego myślenia – a przecież to właśnie w nim jest źródło tego, co ostatecznie może znaleźć się również w prawie. W swoim kazaniu w czasie święta Miłosierdzia Bożego w Łągiwnikach ks. kard. Dziwisz powrócił do określenia „wyobraźnia miłosierdzia”, które pozostawił nam sługa Boży Ojciec Święty Jan Paweł II. Pewnie wiele problemów zniknęłoby z naszego życia, gdybyśmy taką wyobraźnię w sobie rozwijali. Póki co, trzeba sobie powiedzieć, że nie wolno się zatrzymać. Trzeba czuć, by inni za nas nie wzięli spraw w swoje ręce i nie kształtowali rzeczywistości wbrew nam, wbrew naszemu sumieniu, a nade wszystko, by za naszym cichym przyzwoleniem nie budowali świata wbrew prawu Bożemu. ■

Przedszkolaki uczą się i występują

Znam angielski śpiewająco

Pierwszy na Lubelszczyźnie konkurs piosenki angielskiej dla przedszkolaków zorganizowało przedszkole „Krasnal” w Turce. I choć gwiazdy wykonujące utwory w języku obcym liczyły zaledwie kilka lat, emocje były ogromne.

Turka leży na terenie podlubelskiej gminy Wólka Lubelska i choć to tuż za miastem, to na co dzień dzieci mają dużo mniej możliwości atrakcyjnego spędzenia wolnego czasu niż maluchy z samego Lublina. – U nas nie ma domów kultury, kin czy innych miejsc pełnych atrakcji, ale to nie znaczy, że nasze dzieci są gorsze. Dlatego, by wyrównać szanse dzieci ze wsi i z miasta, postanowiliśmy właśnie u nas zorganizować niecodzienny konkurs – mówi Iwona Rajchel, nauczyciel z przedszkola „Krasnal”. Pomysł okazał się trafiony. Do udziału w konkursie piosenki zgłosiło się osiem przedszkoli. – Dzieci chętnie uczą się języków obcych, zajęcia z angielskiego to dla nich znakomita zabawa, a jeśli do tego można śpiewać w obcym języku, to zabawa jest jeszcze lepsza – mówi Stanisław Szust, dyrektor przedszkola „Krasnal”.

W konkursie wystartowało 50 przedszkolaków. Wśród nich byli i soliści, i zespoły. Najlepsze okazały się dzieci z przedszkola nr 13 w Lublinie, ale i pozostali stanęli na wysokości zadania, prezentując często wcale niełatwe piosenki. Wszyscy zostali nagrodzeni dzięki uprzejmości gminy Wólka Lubelska, która objęła imprezę patronatem.

Konkurs podobał się i dzieciom, i dorosłym, choć jedni i drudzy musieli włożyć sporo wysiłku



Występ krasnali w angielskiej piosence o weterynarzu

w jego przygotowanie. – My śpiewamy piosenkę o kolorach i szczęśliwym domu – mówi 5-letnia Julia. – Wszystkich słów jeszcze nie rozumiem, ale wiem, o czym jest piosenka – przyznaje dziewczynka. Żeby wystąpić na konkursie

w Turce, dzieci ćwiczyły kilka tygodni pod czujnym okiem nauczycieli i rodziców. Śpiewanie po angielsku tak się spodobało, że przedszkole „Krasnal” już zdecydowało się na powtórzenie konkursu za rok. **aga**

■ R E K L A M A ■

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

**GDY POLICZYSZ
- U NAS POŻYCZYSZ**

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI od 2%
RRSO 13,97%

przykład:

kwota pożyczki	2000 zł	okres 96 mies. RRSO 13,25%	miesięczna rata	31 zł
----------------	----------------	-------------------------------	-----------------	--------------

■ LOKATY do 7% oprocentowanie w skali roku

■ KREDYTY od 5,70% RRSO od 5,93% do 7,55%
mieszkaniowe do 25 lat

■ ROR 4% (prowadzenie 1,50 zł/mc) karta Visa Elektron gratis www.skok-chmiel.pl

SERDECZNIE ZAPRASZAMY: Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Narutowicza 27 A, tel. 0-81 446 74 81, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Ametystowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Roztocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Krasnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

już PONAD 120 ODDZIAŁÓW W POLSCE

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

Niezwykła szkoła w Cycowie

W przyszłość z ułańską fantazją

Dbają o środowisko, prowadzą badania naukowe, interesują się wojskowością i pielęgnują tradycję. Uczniowie Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi **patrzac w przyszłość, nie zapominają o przeszłości.**

Razem z naukowcami i uczniami z różnych kontynentów cycowska szkoła uczestniczy w ogólnoświatowym programie

GLOBE. Ma on na celu poznawanie globalnych problemów środowiska.

Uczeń w globalnej wiosce

W ramach programu w 104 krajach świata funkcjonuje sięć ponad 14 000 szkół podstawowych i ponadpodstawowych, badających problemy środowiska przyrodniczego oraz dzielących się informacjami z tego zakresu z całą międzynarodową społecznością. Uczniowie z Cycowa przeprowadzają obserwacje dotyczące wybranych wskaźników klimatycznych, hydrologicznych i glebowych. Uzyskane wyniki na specjalnych formularzach przesyłają drogą internetową do Waszyngtonu.

Jednym z warunków przystąpienia do programu było posiadanie przez szkołę kosztownego sprzętu, który został zakupiony dzięki funduszom z

projektu „Społeczność w szkole, szkoła w społeczności”.

Solidne korzenie

– Patronem szkoły został 7. Pułk, który zapisał swoją chlubną kartę na ziemi cycowskiej. Podjęliśmy się kultywowania zaszczytnej tradycji jazdy polskiej i kształtowania ideałów najważniejszych dla każdego Polaka – „Bóg, Honor, Ojczyzna” – mówi Zbigniew Rutkowski, dyrektor placówki.

Szkoła współpracuje z 25. Brygadą Kawalerii Powietrznej z Tomaszowa Mazowieckiego. Uczniowie pamiętają o żołnierzach, którzy służyli poza granicami Polski. Wysłali do Iraku 342 karty pocztowe z indywidualnymi życzeniami dla każdego z żołnierzy. Każda z nich była ręcznie wykonana. Na odzew nie trzeba było długo czekać. Do uczniów spłynęła lawina pozdrowień z Iraku. Uczniowie zostali też zaproszeni do jednostki w Tomaszowie Maz., gdzie mieli okazję spotkać się z żołnierzami, zobaczyć śmigłowce SOKÓŁ, pokazy ćwiczeń bojowych i posmakować żołnierskiej grochówki.

Marcin Skrzyński



Uczniowie opiekują się cmentarzem wojennym z lat 1915–1920

Prostudencka kampania billboardowa

Bądź wolny. Studiuj w Lublinie

150 plakatów z takim hasłem wisi w 21 miastach wschodniej i południowej Polski. Zachęcają maturzystów, aby wybrali uczelnie w Kozim Grodzie.

– Kierujemy tę kampanię do 18-, 19-letnich osób. Taki przekaz musi być oryginalny i powinien odwoływać się do emocji – podkreśla Michał Krawczyk, szef biura marketingu miasta. Plakat przedstawia młodego człowieka, który oddaje się swojej pasji, a jednocześnie jest nowoczesny, otwarty na nowe doświadczenia i przede wszystkim wolny. Według zespołu specjalistów od promocji miasta, Lublin oferu-

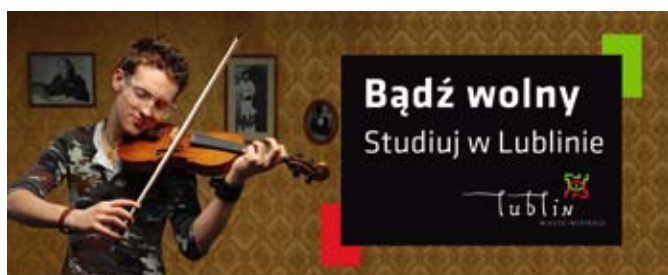
je studentom coś więcej niż tylko studia i zabawę. Taki model „wabienia” maturzystów w specjalnych badaniach fokusowych zaakceptowali uczniowie z Lublina i Lubartowa. Skrzypek ze

zdjęcia już studiuje w Lublinie i tak naprawdę nie za bardzo potrafi grać na skrzypcach, ale zdaniem autora fotografii, to nie jest najważniejsze. – Każdy, spoglądając na billboard, widzi cząstkę

siebie, dostrzega to, co mu odpowiada. Przekaz reklamy dekodowany jest jednoznacznie, natomiast różnymi drogami – podkreśla Mikołaj Majda.

Kampanię billboardową wspierają spoty radiowe, również zachęcające do studiowania w największym mieście wschodniej Polski. Koszt przedsięwzięcia to w sumie 132 tys. zł brutto. Na część tej kwoty złożyło się sześć lubelskich uczelni, które biorą udział w kampanii (UMCS, KUL, Politechnika Lubelska, Uniwersytet Medyczny, Akademia Rolnicza, Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji). Każda przekazała po 8 tys. zł.

BRUM



Billboardy wiszą m.in. w Kielcach, Rzeszowie i Białymstoku

Jak być dobrym tatą?

Siedem sekretów efektywnego ojcostwa

Zaangażowanie w życie własnych dzieci, konsekwencja i stabilność, a także aktywne ich słuchanie. To **niektóre recepty na to, aby mężczyzna stał się doskonałym ojcem.**

Ponad 20 dżentelmenów z Lubelszczyzny, Podlasia i Warszawy brało udział w puławskich warsztatach pod nazwą „7 sekretów efektywnego ojcostwa”. Przez dwa dni uczyli się, jak mają postępować z dziećmi oraz w jaki sposób wspierać żony, aby ich rodzina była zgrana, szczęśliwa i kochająca. – Na warsztatach można było wymieniać doświadczenia z mężczyznami w różnym wieku, porozmawiać o problemach, z jakimi na co dzień się stykają – mówi Marcin Pać, lokalny organizator imprezy, a zarazem ojciec 11-letniej Kasi i 6-letniego Przemka. – Zajęcia były otwarte dla każdego. Mielśmy nawet uczestnika, którego żona jest w ciąży z pierwszym dzieckiem. Doszedł do wniosku że warto się dobrze przygotować do roli ojca, zanim narodzi się dziecko – dodaje.

Zajęcia

Pierwszego dnia uczestnicy analizowali relacje



Ojcowie uważnie słuchali wykładów

ze swoimi ojcami. Definiowali ich dobre i złe strony. Następnie budowali własny model ojcostwa. Decydowali, jakie cechy chcą włączyć do swojego planu wychowania dziecka. Ponadto starali się bardziej zrozumieć specyfikę postępowania własnych dzieci. Wszystko po to, by wyciągnąć wnioski dotyczące własnych postaw wobec pociech.

Kolejnego dnia uczestnicy warsztatów zastanawiali się nad poszczególnymi sekretami, poznawali konkretne kroki i zadania służące temu, aby w danym obszarze dobrze wypaść jako ojciec. Każdy sekret posiada też swoje odbicie w Piśmie Świętym. Uczestnicy warsztatów

zgodnie stwierdzili, że zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie nie brakuje dobrych wzorów ojcowskiej postawy.

W czasie trwania warsztatów odbyło się kilka gier edukacyjnych, które również służyły do zastanowienia się nad specyficznymi cechami pełnienia roli ojca. Jedną z nich była gra w piłkę nożną w drużynach czteroosobowych, gdzie zawodnicy tej samej drużyny dla utrudnienia byli powiązani liną. – Miało to przypominać, iż rodzina to specyficzna gra zespołowa, gdzie potknięcie, wypadnięcie jednego

Zajęcia w terenie – gra w piłkę nożną

z członków powoduje unieruchomienie całej drużyny – podkreśla Pać.

Teoria

Pojęcie „efektywne ojcostwo” wzięło się z badań amerykańskiego naukowca – dr. Kena Cenfielda, który zaczął się zastanawiać, jak to się dzieje, że niektórzy mężczyźni potrafią być dobrymi ojcami, dobrze się sprawdzającymi w tej roli, a inni wręcz przeciwnie. Zaczął badać ten problem, dzieląc grupę badanych na tych dobrych, efektywnych – jak to nazwał – i tych, którzy nie radzą sobie w roli ojca. Okazało się, że ci efektywni posiadają pewne wspólne cechy, których z kolei nie posiadają ci drudzy. Dr Cenfield wyodrębnił 7 grup cech pozytywnych efektywnych ojców i nazwał je „sekretnymi”. Na wynikach swoich badań oparł cały program szkolenia. Przykładowymi sekretami są: znajomość dziecka, szacunek i miłość dla matki własnych dzieci, przywództwo i ochrona, a także wyposażenie duchowe.

Warsztaty były zorganizowane dzięki Fundacji Cyryla i Metodego, a także Inicjatywy Tato.Net.

Bartosz Rumiński





Przebrani za tybetańskich mnichów nieśli hasła opisujące tortury i przemoc w Tybecie



Kubańskie Damas de Blanco złożyły

Wspomnienia to 1

PAPIESKI MARSZ SO LIDARNOŚCI .Tybet, Białoruś, Kuba, Czeczenia czy państwa afrykańskie – w tych miejscach dzieje się niesprawiedliwość. Zgodnie z nauką Ojca Świętego, **nie możemy być na to obojętni.**

tekst

BARTOSZ RUMIŃSKI

bruminski@goscniedzielny.pl

W trzecią rocznicę śmierci Papieża Polaka po Mszy w archikatedrze lubelskiej na ulicę wyszły setki lublinian. Tak jak w 2005 roku maszerowali głównymi ulicami miasta, szlakiem profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Karola Wojtyły.

Szli od placu katedralnego aż na dziedziniec uczelni. Modlili się, palili świece, byli razem. W tym roku było jednak inaczej niż w latach poprzednich.

– Postanowiliśmy, że nie skupiamy się jedynie na wspomnieniu Ojca Świętego. W tym roku bardziej zwróciliśmy uwagę na to, co Papież mówił. Co nam chciał przekazać. Czego od nas oczekuje. Można powiedzieć, że bardziej zajęliśmy się treścią, a nie formą – podkreślił Paweł Cymerman z Lubelskiego Centrum Duszpasterstwa Młodzieży.

Manifest

Marsz był podzielony na kilka części. Prowadziła go orkiestra dęta z Bychawy. Tuż za nią szli studenci, niosąc ogromną flagę niepodległej Białorusi. Za flagą maszerowali lubelscy dziennikarze z zaklejonymi taśmą ustami. Następnie kroczyła grupa młodych dziewcząt ubranych na biało, symbolizująca ruch kubańskich opozycjonistek Damas de Blanco; dalej byli ludzie przebrani za tybetańskich mnichów. Potem można było dostrzec małuchy ucharakteryzowane na murzyńskie dzieci oraz grupę uchodźców z Czeczenii. Za nimi niepełnosprawni i setki mieszkańców miasta.

Każda grupa miała zwrócić uwagę lublinian na bieżące wydarzenia i gwałcenie praw człowieka. Zadaniem dziennikarzy było podkreślenie faktu, że na Białorusi, Kubie, czy w Chinach jest łamana

wolność słowa. Szczególnie było to widoczne ostatnio na Białorusi, kiedy reżim Łukaszenki aresztował nielicznych już w tym kraju niezależnych dziennikarzy.

Damas de Blanco upomniwały się o wolność dla więźniów na Kubie. Niosły kwiaty, które później złożyły pod tablicą, na której zamieszczono wizerunki represjonowanych Kubańczyków. Przebrani za tybetańskich mnichów nieśli ze sobą świece i hasła, które w pierwszej osobie opisywały tortury i przemoc, jaka panuje w Tybecie. „Uwięzili mnie. Wisałam na wykręconych kończynach. Żyłam 25 lat” – głosiło jedno z haseł na transparenecie. Potem złożyli lampiony pod pomnikiem Konstytucji 3 Maja na placu Litewskim. Wszystko po to, aby wyrazić solidarność ze zniewolonym od kilkudziesięciu lat przez Chiny Tybetem. Natomiast azylanci z Kaukazu odczytali modlitwę zarówno w swoim ojczystym ję-



kwiaty pod tablicą więźniów sumienia

Damas de Blanco
trzymające gołębie

nie wszystko

zyku, jak i po polsku. Rosyjska agresja wymusiła ucieczkę tysięcy mieszkańców Czeczenii. Wielu z nich osiadło w Lublinie i innych miejscach Polski. – Uchodźcy wyrażają swoją solidarność z Ojcem Świętym, z jego osobą, z jego nauczaniem, ze wszystkim, co mówił na temat dialogu międzyreligijnego, głównie z muzułmanami. Sami też doświadczali jego ciepła i troski, bo wielokrotnie wypowiadał się w kwestii Czeczenii. Byli 3 lata temu na placu Zamkowym, kiedy wspólnie żegnaliśmy Jana Pawła II, i są tu teraz – to znaczy, że te emocje są w nich ciągle żywe – mówi Wojciech Wciseł, koordynator programu na rzecz uchodźców.

Mali uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 24 w Lublinie mieli na twarzach maski. Były to namalowane na papierze czarne twarze. Wszystko po to, aby uświadomić mieszkańcom miasta problemy dzieci Afryki, czyli

głód, nędzę, brak dostępu do edukacji, cierpienie w czasie wojen domowych i inne. Ponadto pod bramą Ogrodu Saskiego dzieci na specjalnej tablicy przyczepiły listy do swych afrykańskich rówieśników. – Na papierowych serduszkach napisaliśmy modlitwy do Pana Jezusa, żeby pomógł biednym dzieciom z Afryki – mówi kilkuletnia Asia.

Papież do nas mówił

Uczestnicy marszu kilkakrotnie mieli okazję wysłuchać odtworzonych słów Jana Pawła II, w których zwracał on uwagę na najsłabszych, biednych i potrzebujących. Po słowach Papieża uczestnicy marszu odmówili „Ojcie nasz”. Następnie pochód przeszedł pod KUL, gdzie w niebo poszybowało kilkadziesiąt białych balonów. Na dziedzińcu uczelni pod pomnikiem Jana Pawła II i kardynała Wyszyńskiego uczestnicy marszu złoży-

li świece. Uroczystego błogosławieństwa zebranyemu udzielił arcybiskup Józef Kowalczyk, nuncjusz Stolicy Apostolskiej.

Marsz zakończyło gremialne odśpiewanie ulubionej pieśni największego z Polaków, czyli „Barki”, oraz wypuszczenie w niebo kilkudziesięciu gołębi. Na zakończenie została odprawiona druga Msza św. Tym razem w kościele akademickim KUL. Można też było uczestniczyć w przedstawieniu „Pokolenie JP II” w Teatrze Muzycznym. Zwieńczeniem obchodów było spotkanie przed kościołem pw. Ducha Świętego o 21.37. – Cieszę się, że została zrealizowana idea pokazania gestu solidarności z ludźmi, w imieniu których Jan Paweł II mówił, póki żył. Jego już nie ma. Teraz mówić musimy my. Przedłużyć jego głos i wołanie – powiedział ks. Mieczysław Puzewicz, wikariusz biskupi do spraw młodzieży. ■

Manifest dziennikarzy

ILONA MIERZWA
POLSKIE RADIO LUBLIN



– Marsz ma zwracać uwagę ludzi na rzeczy, które się dzieją, a niekoniecznie jesteśmy ich

świadomi, czyli na reżim kubański, białoruski, a także na problemy Afryki. Dlatego osoby pracujące w różnych mediach zjednoczyły się, aby pokazać, co się tam dzieje. Dlatego każdy z nas symbolicznie zakleił sobie usta.

MICHAŁ JANCZURA
RADIO ŻŁOTE PRZEBOJE



– Wziąłem udział w marszu, ponieważ uważam, że naszym obowiązkiem

jest wesprzeć tych, którzy nie mogą obiektywnie patrzeć na rzeczywistość, a jeżeli patrzą, to są za to szykanowani. Takie akcje po pierwsze mają na celu zobrazować to, czego chciał Jan Paweł II, a po drugie trzeba jakoś dawać znać, żeby w przyszłości mogło być lepiej.

ANNA OPASIAK
RADIO eR



– Uważam, że nigdy na świecie nie może być dobrze, jeśli gdzieś dzieje się źle. Nawet

jeśli mnie bezpośrednio to nie dotyka. Marsz jest mi to wyrazem, że nie jest mi to obojętne. Jeżeli chcę być dziennikarzem i zajmuję się rzeczywistością, to trudno, abym nie reagowała na tę rzeczywistość również jako człowiek – osoba. Nieważne, czy to, co robimy, zauważy Castro, czy Łukaszenko. Tu chodzi o gesty, które uwrażliwiają innych ludzi.

Jezus żyje wśród studentów

Wizualna katecheza

Jest ich wielu. Są młodzi i pełni wiary. Spotykają się cyklicznie śpiewają, tańczą i modlą się żarliwie.

Spotkania skupiają studentów, ale są otwarte dla każdego. – Na wizualnych katechezach omawiamy różne tematy dotyczące wiary. Zawsze rozpoczynamy modlitwą. Następnie wyświetlamy filmy. Potem odbywa się dyskusja – mówi Daniel Strzałka, świecki lider Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym. – Jezus żyje wśród studentów działających przy duszpasterstwie akademickim UMCS. Tematem ostatniej katechezy była postać Marty Robin, określanej mianem największej kobiety XX wieku. Wzięła ona na swoje barki grzechy ludzi. Ponadto mistyczka nie przyjmowała pokarmów, a odżywiała się wyłącznie Najświętszym Sakramentem.

W każdej katechezie uczestniczy gość specjalny. – Przyjechaliśmy tu, aby mówić o Marcie Robin i o tym, co nam zostawiła. O wspólnocie Ogniska Miłości, a także o Chrystusie. Chcemy zachęcać innych ludzi, którzy odczuwają tęsknotę za Bogiem, do uczestnictwa w katechezach – mówi Beata Kowalczyk ze Wspólnoty Ogniska Światła i Miłości w Kaliszanach nad Wisłą.



Dla członków wspólnoty modlitwa jest przede wszystkim radością

Następna katecheza odbędzie się 14 kwietnia w Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS, o godzinie 19, przy ul. Weteranów 18 w Lublinie. Jej tematem będzie Całun Turyński. Gościem specjalnym będzie Zbigniew Treppa z Trójmiasta. Więcej informacji na stronie www.odnowa.ofm.pl.

Maria Wójcik



Między duchem a psychiką

Ofiara i zażenowanie

Coraz trudniej mówić o ofierze. Dać się naiwnie wykorzystać jak ofiara losu, doświadczyć krzywdy jak ofiara wykorzystania. We współczesnym mówieniu o ofierze zenujący jest wątek naiwnej straty. Takie rozumienie musi budzić naturalny opór.

Jak w tym kontekście przeżywać ofiarę Mszy świętej, jak utożsamiać się z ofiarą Jezusa i będąc chrześcijaninem, stawać się w imię Ewangelii ofiarą za grzechy świata? Można na tyle bezrefleksyjnie w tym uczestniczyć, że słowa o ofierze nie poruszają. Z drugiej strony, można niedojrzałym mówieniem o ofierze wzmacniać nie do końca uświadomioną tendencję do niszczenia siebie. Ofiara będzie wtedy uświęconą formą autodestrukcji.

Można jeszcze inaczej. Można próbować odczytać ewangeliczny sens ofiary, a następnie proponować go sobie i światu. To zadanie wymaga zarówno dojrzałości w wierze, jak i dojrzałości ludzkiej. Człowiek dojrzały nie dąży do autodestrukcji. Dąży do siły i bliskości. Potrafi budować oparte na wierze, nadziei i miłości relacje z sobą, innymi ludźmi oraz Bogiem. Czasami do budowania tych relacji potrzeba słuchania, a czasami mówienia, czasami przyjmowania, a czasami dawania. Czasami potrzeba też ofiary, czyli poświęcenia tego, co mniej wartościowe, by zyskać to, co bardziej wartościowe. Czasami trzeba stracić życie na krzyżu, by dla siebie i innych zyskać pełnię życia.

Ks. Wiesław Błaszczak

Psycholog www.ots.lublin.pl

Nie można stracić szansy

Euro alarm

Lubelszczyzna może nie wykorzystać możliwości, jakie płyną z organizacji Mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012. Na budowę wielu inwestycji nie ma pieniędzy, a niektóre są zaledwie na liście rezerwowej.

– Jestem przerażona sytuacją – alarmuje Genowefa Tokarska, wojewoda lubelski. Chodzi o to, że plany modernizacji ciągów komunikacyjnych w województwie lubelskim są, delikatnie mówiąc, niepełne. Na przykład remont drogi S-17, przewidziany jest jedynie do Piask. A co z kilkudziesięcioma kilometrami dróg zarówno do Dorohuska, jak i Hrebennego? Te inwestycje są tylko na liście rezerwowej. Inną kwestią jest brak decyzji dotyczących rozbudowy granicznych przejść kolejowych.

Aby stworzyć wspólny front walki o jak najbardziej rozbudowę komunikacyjną województwa przed mistrzostwami, lubelscy parlamentarzyści, wraz z władzami większych miast regionu, organizują specjalne spotkania. Frekwencja na ostatnim nie była jednak zbyt wysoka. Na przykład zjawilo się 3 z 34 posłów związanych z naszym regionem.

Lubelszczyzna – najkrótsza droga z Warszawy do Kijowa



– Jeżeli przy okazji takiego wielkiego wydarzenia jak mistrzostwa Europy nie uda się przeformować budowy dobrych połączeń z Ukrainą, to następną taką szansę będą miały dopiero nasze wnuki – ostrzega Maciej Zięba, pełnomocnik wojewody ds. Euro 2012.

tukasz Stankowski